

PRZEJAWY TROSKI O POLSKĄ SZTUKĘ SAKRALNĄ OD ROKU 1911 DO CHWILI OBECNEJ

Karol Badyňa

Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki, Pl. Matejki 13, 31-157 Kraków
pforma@poczta.onet.pl

EXPRESSIONS OF CONCERN OVER THE STATE OF POLISH SACRAL ART FROM 1911 UP TO PRESENT DAY

Abstract

The importance of a church interior design in considering the beauty of a sacred place is beyond any dispute. Although it is, to a great degree, conditioned by architecture. The core of this text I would like to concentrate solely on the sacrosphere within a church and on some of the aspects of the sacred in public space. Throughout its turbulent history Polish national identity has heavily drawn from its religious sources. This intensity, however, doesn't mean the concern for the matching an artistic level. Also, contemporary art still carries the burden of the 20th century barbarities. A page has been turned. The sacred is being reinstated, yet new dilemmas arise. How to address the innermost values of the sacred? How to cultivate the concern for the sacral character of present-day Catholic shrines? What form did it use to have and how is it expressed nowadays? Despite the fact that its primary issues had been defined long time ago, due to various outside factors Polish sacral art is still going through a lot of soul-searching. Bearing in mind extensive investment into new temples, this should not be the case. Sacral art does not thrive on absolute freedom and isolated subjectiveness. Art is born out of internal experience, but it needs external support as well. Delving into cultural heritage becomes "the here and now" of the sacral art that leads towards prophetic faith.

Streszczenie

O znaczeniu wystroju wnętrza kościelnego w rozważaniach nad pięknem w przestrzeni sakralnej nie trzeba nikogo przekonywać. Jest ono uwarunkowane architekturą i w znacznej mierze od niej zależy, niemniej jednak całe rozważanie poświęcono sacrosferze wnętrza i niektórym aspektom sakralności w przestrzeni publicznej. Polska przechodziła różne przemiany historyczne i zawsze swoją tożsamość narodową budowała na wartościach religijnych, ale to nie znaczy, że jednocześnie dbano o wysoki poziom sztuki sakralnej. Sztuka współczesna ciągle jeszcze niesie balast okrucieństw XX wieku. Oto opadły wszelkie kurtyny. Sacrum powraca na swoje miejsce, ale pojawiają się nowe dylematy. Jak sprostać czystym wartościom sacrum? Jak się uczyć troskliwości o sakralny charakter współczesnych katolickich świątyń? Jak ta troska wyglądała kiedyś i czym się ona wyraża dzisiaj? Pomimo tego, że podstawowe problemy sztuki sakralnej zostały zdefiniowane już dawno, to pod wpływem wielu czynników zewnętrznych wciąż polska sztuka sakralna nie może znaleźć swojego miejsca, a biorąc pod uwagę skalę realizacji sakralnych, na to by zasługiwała. W sztuce sakralnej nie może istnieć całkowita dowolność i izolowany subiektywizm. Sztuka wypływa z wewnętrznego doświadczenia, ale potrzebuje oparcia. Odkrywane dziedzictwo kulturowe może stać się „tu i teraz” sztuki sakralnej prowadzącej do wiary widzącej.

Keywords: sacrosphere; public space; art education; sacral art; sacral interior design; biblical gardens; sacral art exhibition

Słowa kluczowe: sacrosfera; przestrzeń publiczna; edukacja artystyczna; sztuka sakralna; wystrój wnętrz sakralnych; ogrody biblijne; wystawa sztuki sakralnej

O znaczeniu wystroju wnętrza kościelnego w rozważaniach nad pięknem w przestrzeni sakralnej nie trzeba nikogo przekonywać. Jest ono uwarunko- wane architekturą i w znacznej mierze od niej zależy, niemniej jednak całe rozważanie chciałbym poświęcić sacrosferze wnętrza i niektórym aspektom sakralności

w przestrzeni publicznej. Nie będę podejmował wątków architektury sakralnej, która doczekała się wielu opracowań. W tym miejscu trzeba przywołać wielotorową działalność prof. Konrada Kuczy-Kuczyńskiego na polu rozwijania polskiej architektury sakralnej. Polska przechodziła różne przemiany historyczne i zawsze swoją tożsamość narodową budowała na wartościach religijnych, ale to nie znaczy, że jednocześnie dbano o wysoki poziom sztuki sakralnej. Sztuka współczesna ciągle jeszcze niesie balast okrucieństw XX wieku. Ogólnie rzecz ujmując, sztuka, kultura i religia są w pewnym kryzysie, ale trzeba zauważyć także ich osiągnięcia, które wynikają z naszych specyficznych warunków.

„*Nadeszły czasy troskliwego pochylania się nad wartościami sacrum*” [J. Tischner 1993]. Te słowa ks. Józefa Tischnera brzmią jak wyzwanie. Oto opadły wszelkie kurtyny. Sacrum powraca na swoje miejsce, należne mu miejsce, ale pojawiają się nowe dylematy. Jak sprostać czystym wartościom sacrum? Jak się uczyć troskliwości o sakralny charakter współczesnych katolickich świątyń? Jak ta troska wyglądała kiedyś i w czym się ona wyraża dzisiaj?

Nie sposób opisać współczesnej sztuki sakralnej, nie umieszczając jej na szerszym tle. Moja refleksja obejmie czas od roku 1911, gdy 7 grudnia otwarto pierwszą wystawę współczesnej polskiej sztuki kościelnej pod protektoratem episkopatu polskiego. Wystawa odbyła się w Pałacu Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. W radzie programowej uczestniczyli m. in. Piotr Stachiewicz, Feliks Koper, Konstanty Laszczka, Jan Szczepkowski, Jan Bukowski i Franciszek Mączyński. Uzupełnieniem wystawy były odczyty w Collegium Novum: ks. Władysława Górczyńskiego i ks. G. Kowalskiego O.Cist. *O zadaniach współczesnej architektury kościelnej*. Ks. Kowalski wyraził pogląd, że „*punkt ciężkości architektonicznych usiłowań przy projektowaniu kościołów należy przenieść z zewnątrz do wnętrza*” [Katalog 1911]. Konferencję zakończono spotkaniem w Starym Teatrze „*celem wzajemnej wymiany myśli wystawców i miłośników sztuki kościelnej*”.¹

Dwudziestolecie międzywojenne było ważnym okresem w rozwoju sztuki religijnej w Polsce. Koncentrując się na sferze sacrum, budowano troskliwie tożsamość narodową. Po kilkunastu latach od odzyskania niepodległości Związek Artystów Śląskich zorganizował wystawę sztuki religijnej w Katowicach. Pokazano 956 prac największych artystów współczesnych. Trwała ona od 30 kwietnia 1931 roku do lipca tegoż roku i była niewątpliwie wielkim wydarzeniem artystycznym.

Śmiem twierdzić, że była to największa wystawa sztuki religijnej współczesnych artystów do dzisiaj. A jakie to były nazwiska: Axentowicz, Wyspiański, Mehoffer, Stachiewicz, Żeleński, Bunsch, Michalak, Matejko, Hukan, Dunikowski, Langman, Laszczka, Ligoń, Raszka, Kunzek, Szczepkowski, Kalfas, Grottger, Chmielowski, Madejski, Malczewski, Stasiak, Krudowski, Tetmajer, Makarewicz, Unierzyski, Bukowski, Sichulski, Rygier, Hofman, Skoczylas. Wystawa miała wydźwięk ogólnopolski, ale nie doceniono należycie jej doniosłości. Wystawę odwiedził Prezydent RP Ignacy Mościcki oraz Prymas Polski ks. Kardynał August Hlond. Wstęp do katalogu napisał Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Ks. Konstanty Michalski. Mieczysław Gładysz w katalogu sporządzonym w roku 1932 po wystawie polskiej sztuki religijnej napisał: „*Czas więc jest przypomnieć, że w tych przełomowych chwilach, tak ludowi, jak i naszym kościołom, należy dać dzieła wielkich artystów, a usuwać co rychlej wszelką tandetę, czyniącą strasliwą jałowiznę w duszach ludzkich, a gdy zważymy i to, że całą istotę ludzką wypełnia jednak pragnienie piękna, to wtedy przyznamy, że nie tylko przedmiot służący kultowi, ale i każdy szczegół zdobniczy w kościele powinien być głęboko przemyślany, co wpłynie niewątpliwie na niedopuszczanie wszelkiego blichtru do świątyni*” [J. Langman (red.) 1932, s. 196]. Chcę zwrócić uwagę na dwa słowa zagrażające sztuce sakralnej, aktualne także dzisiaj, a mianowicie: jałowość i blichtr.

Śledząc artystów tego czasu, trafiłem na manifest epoki, którego autorem był Zenon Przesmycki „*Miriam*” - pisał w roku 1900 w artykule *Walka ze sztuką w pierwszym tomie „Chimery”*: „*Schyłek wieku ubiegłego, nie ustępujący innym epokom (...) był widownią zupełnego chaosu duchowego, rozbicia wszystkich pojęć na drzazgi empiryczne, gwałtownego opadu ducha, rosnącej nieustannie, i pod koniec wprost zastraszająco, nienawiści do wszystkich rzeczy wiekuiowych, nie mieszczących się w granicach zmysłowego ziemskiego poznania i życia*” [Z. Przesmycki „*Miriam*” 1901, s. 314]. „*Nikt dziś prawie nie żyje, nie czuje, nie myśli dla siebie, dla zgłębienia, rozszerzenia i podniesienia własnej duszy. Wszystko mówi się i robi na pokaz, dla zdobycia bądź zysku bezpośredniego, bądź kariery, bądź popularności taniej*” [Z. Przesmycki „*Miriam*” 1901, s. 314]. Zastanawiające jest to, jak aktualne są te słowa po z górą 100 latach.

Od roku 1989 minęło już ponad ćwierć wieku, należałoby więc zrobić bilans. W Polsce bardzo dużo się budowało obiektów sakralnych i nadal się je buduje. Czy tym ambitnym zadaniom towarzyszy choćby

¹ Zaproszenie do wystawy: *Pierwsza wystawa współczesnej sztuki kościelnej im. Piotra Skargi*, Kraków 1911.

najmniejsza refleksja? Czy istnieje jakaś płaszczyzna prezentacji i wymiany doświadczeń w obrębie sztuki sakralnej dotyczącej architektury, a zwłaszcza wystroju wnętrz sakralnych? Nie znajdziemy twierdzącej odpowiedzi na to pytanie. Jakie czynniki miałyby to robić? Od czasu do czasu, z racji wielkich jubileuszy, pojawiają się teoretyczne opracowania krytyczne w periodykach. Ostatnio taką okazję dał rok 2000. Trzeba było czekać 16 lat na następny rok jubileuszowy 1050 lat Chrztu Polski. Niektóre ośrodki akademickie podejmują systematyczne działania w tym zakresie. Na uwagę zasługuje Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej na Uniwersytecie Rzeszowskim wydające rocznik „Sacrum et Decorum”. Bardzo ważnym wydarzeniem była konferencja zorganizowana przez Sekcję Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Rogoźnie w 1984 roku. Materiały z tej sesji ukazały się w 1989 roku i zostały opatrzone bibliografią polską za lata 1945 - 1986 „Kościół a sztuka współczesna”. W konferencji brali udział znani artyści, teoretycy, filozofowie i historycy. Poruszono niemal wszystkie istotne zagadnienia dotyczące sztuki sakralnej w Polsce, nie wyłączając kwestii czysto praktycznych. Omówiono przykłady sztuki sakralnej powstającej za granicą. Postawiono także wiele pytań, na które nikt nie potrafił odpowiedzieć wtedy w roku 1984 i jak mi się wydaje, nikt nie potrafi na nie odpowiedzieć także w roku 2016. Oto kilka z nich. „Czym wytłumaczyć obojętność estetyczną, a także niezwykłą wprost zachowawczość w dziedzinie gustów plastycznych dużej części naszego duchowieństwa? Dlaczego wciąż nie docenia się skutków duszpasterskich i społecznych odpowiedniej polityki kulturalnej Kościoła? Dlaczego tak niewiele robi się dla inwentaryzacji współczesnej sztuki kościelnej? Dlaczego wreszcie tak wielu artystów podchodzi do sztuki religijnej komercyjnie? Dlaczego nie ma periodyków poświęconych zagadnieniom współczesnej sztuki i architektury sakralnej?” Na to ostatnie pytanie da się częściowo odpowiedzieć. Istniał kwartalnik „Sztuka Sakralna” przez kilka lat od roku 2002. Na temat architektury sakralnej możemy znaleźć kilka opracowań wywodzących się z różnych ośrodków politechnicznych, ale problemem wystroju wnętrza sakralnego niemal nikt się nie zajmuje. Żyjemy obecnie w trochę innej rzeczywistości. Samo pokazanie analogii pomiędzy sytuacją sztuki sakralnej sprzed 30 lat a dzisiejszą sytuacją nie jest wystarczające. Świat się zmienia, a w ostatnim czasie odnosimy wrażenie, że zmienia się coraz szybciej. Zmienia się otoczenie i zmienia się przestrzeń publiczna wokół nas. Można powiedzieć, że zmienia się także przestrzeń sakralna. Ostatnie ćwierćwiecze przynosi nam nowe zjawiska w otwartej przestrzeni publicznej, która zmienia swój charakter. Ogólnie rzecz

ujmując, staje się ona bardziej przyjazna, ludzka i kameralna. Współczesne place miejskie są pozbawione propagandowego patosu.

Ważną datą we współczesnej polskiej kulturze jest rok 2004, kiedy Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. Zaczynają się pojawiać nowe zjawiska kulturowe w obrębie otwartej przestrzeni publicznej, która staje się bardziej różnorodna i w której może znaleźć swoje miejsce także sacrum. Pojęcie przestrzeni publicznej wymaga redefinicji. Nie myślimy o jakiejś anonimowej przestrzeni. Przestrzeń to miejsce z indywidualną pamięcią. Dostrzegamy oczywisty związek pomiędzy na nowo odkrytą przestrzenią publiczną i dziedzictwem kulturowym tworzącym nowe narracje. Polityka kulturalna Unii Europejskiej, osłabiająca pierwiastki narodowe na rzecz regionalności, premiuje działania łączące ludzi w ich odkrywaniu wspólnym dziedzictwie kulturowym, którego ważną częścią jest religia. Wymownym tego przykładem mogą być powstające w Polsce od 2008 roku ogrody biblijne dofinansowywane z Unii Europejskiej. Przykładowo, budowa Ogrodu Biblijnego w Myczkowcach realizowana była ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Program Współpracy Transgranicznej. Podobnie było z Ogrodem Biblijnym w Starej Wsi przy Kolegium Jezuickim finansowanym także z UE. Ogrody biblijne są nowym zjawiskiem w przestrzeni publicznej. Cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem. Prócz tego, że wizualizują karty Pisma Świętego oraz naukę Kościoła, są także świetnym narzędziem ekumenicznym. Są chętnie odwiedzane przez grupy rekolekcyjne, także innych wyznań. Pierwszy ogród powstał w roku 2008 w Proszowicach w ośrodku Caritas diecezji kieleckiej na 10 arowej działce. Autorem projektu tego ogrodu oraz dwóch innych Ogródów Biblijnych, w Myczkowcach i Muszynie, jest Pani dr hab. Zofia Włodarczyk z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, która z wykształcenia jest jednocześnie ogrodnikiem i teologiem. Wszystkie te trzy ogrody powstały na wydzielonych działkach. Ogród w Myczkowcach powstał w 2010 roku na powierzchni 80 arów. Największy z nich, Ogród Biblijny w Muszynie, powstał w 2015 roku na powierzchni 1,3 ha i jest podzielony na pięć ogrodów tematycznych. Pierwszy z nich opowiada historię zbawienia poprzez wydarzenia biblijne ułożone w narrację od stworzenia świata aż do wydarzeń zawartych w Apokalipsie św. Jana. Drugi, Ogród Krajobrazów Biblijnych, przedstawia geografę Ziemi Świętej z jej charakterystycznymi krajobrazami oraz elementami gospodarki rolnej z czasów biblijnych. Kolejny ogród eksponuje wybrane zagadnienia z nauk proroków biblijnych. Urządzono także zakątek dla dzieci. Ostatni ogród, nazwany Ogrodem Zakochanych, poświęcony jest młodzieży, a jego aran-

żacja ma sprzyjać tak miłemu spędzaniu czasu, jak i edukacji biblijnej. Ogrody biblijne mają także ogromne znaczenie terapeutyczne. Dwa z nich, w Proszowicach i Myczkowcach powstały przy ośrodkach Caritas i są przystosowane dla osób niepełnosprawnych.

Przestrzeń publiczna to przestrzeń społecznej identyfikacji. To jest nasza przestrzeń, ludzi młodych i starych, zdrowych i niepełnosprawnych. Przestrzeń otwarta i przyjazna. Równoważąca i dostrzegająca wszelkie potrzeby ludzi i zwierząt. Przestrzeń publiczna to pierwszy przejaw naszej kultury. Jeśli chodzi o działania Kościoła w otwartej przestrzeni publicznej, to w ostatnich 27 latach sporo się działo także za przyczyną czynników samorządowych. Najwymowniejszym przykładem sakralizacji przestrzeni publicznej są Pola Lednickie, rozwijające się szlaki pątnicze, powstające sanktuaria z wielkimi zapleczeniami, tak liczne w Polsce pomniki kanonizowanych świętych ozdabiające miejskie place. Przestrzeń sacrum nabiera nowego znaczenia także za sprawą duszpasterzy Kościoła. Hasło „Kościoł naszym domem” stwarza nową przestrzeń mentalną. Światowe Dni Młodzieży organizowane w Krakowie to ogromne wydarzenie budujące jakąś megaprzestrzeń - żywą świątynię pod otwartym niebem. Z tego krótkiego wywodu widać, jak pojęcie przestrzeni w szerokim rozumieniu tego słowa staje się ważnym czynnikiem rozwoju naszej kultury.

Jak wygląda nasza troska o sacrum? Problem wystroju świątyni tkwi w harmonijnym budowaniu określonego klimatu wnętrza w zgodzie z zewnętrznymi i wewnętrznymi uwarunkowaniami. Jak je rozumieć? Zewnętrzne uwarunkowania to dziedzictwo kulturowe wyrażające się określoną postawą twórczą, a wewnętrzne uwarunkowania wynikają z wymogów liturgicznych. Jest jeszcze jedno uwarunkowanie, być może najważniejsze, które wiązałyby z potrzebami duchowymi, a raczej z zanikiem potrzeb duchowych zbyt często zastępowanych substytutami.

Zwróćmy uwagę na fakt, że przeżywamy dzisiaj nie tylko kryzys sztuki sakralnej, ale także kryzys sztuki w ogóle. XX wiek dotknął kryzys człowieczeństwa w wymiarze wcześniej nieznanym. „W chwili największego rozwoju technicznego i materialnego popadliśmy w swoją ślepotę” [J. Ratzinger, 2002, s. 118]. Cytowane słowa Kardynała Josepha Ratzingera z roku 2000 są znakomitą diagnozą naszych czasów. W dalszej części książki „Duch liturgii” Ratzinger pisze bardzo bolesne dla twórców słowa: „(...) nasz świat obrazów nie przekracza tego, co ujawnia się zmysłowo, a natłok obrazów, które nas otaczają, oznacza równocześnie koniec obrazu: prócz tego, co można sfotografować, nie widać już nic. W takiej sytuacji nie tylko sztuka ikony, sztuka sakralna polegająca na spojrzeniu sięgającym

poza materię, staje się niemożliwa, lecz także sztuka w ogóle, (...) staje się bezprzedmiotowa. Staje się eksperymentowaniem ze stworzonymi przez człowieka światami, pustą kreatywnością, która nie dostrzega już *Creator Spiritus* - stwórczego Ducha. Próbuje ona zająć Jego miejsce, produkując już tylko to, co przygodne i puste, uświadamiając człowiekowi absurdalność jego twórczości” [J. Ratzinger 2002, s. 118-119].

Sztukę religijną chciałbym pojmować jako specyficzną sferę sacrum wchodzącą w ponadczasowy obszar metafizyki. Ta perspektywa jest istotna w pojmowaniu bardzo specyficznej sztuki poświęconej poszukiwaniu sacrum, która w pewnym sensie „nie chce być posłuszna świeżym i nowoczesnym nurtom sztuki aktualnej” [J. Ratzinger 2002, s. 121]. W tym miejscu dotykamy bardzo zasadniczego problemu. Jakie ma mieć cechy sztuka sakralna? Najczęściej ma cechy akademickie i historyczne, co jest często krytykowane jako bezwiedne naśladownictwo. Spójrzmy jednak na zjawisko tradycji i historii od strony dziedzictwa. To właśnie dziedzictwo wciąga przeszłość w naszą teraźniejszość i staje się naszym tu i teraz. „Pamięć jest zawsze bieżąca, aktualna, teraźniejsza i łączy teraźniejszość z tym, co trwałe i niezmienne” [K. Kowalski 2013, s. 52]. Co więcej, staje się naszym sprzymierzeńcem na drodze zakorzenienia w ponadczasowej sferze wartości sacrum, bardziej niż płytko rozumiana nowoczesność, która odrzuca sakralną naturę pamięci.

Niezmiernie trudno asymilują się wszelkie eksperymenty sztuki nowoczesnej w Polsce. W zachodniej Europie pod tym względem jest inaczej. Być może brakuje nam refleksji teoretycznej. Kardynał Ratzinger formułuje kilka podstawowych definicji sztuki związanych z liturgią. Oto niektóre z nich:

1. „Sztuka sakralna polega na obudzeniu wewnętrznych, duchowych zmysłów i nauczaniu nowego spojrzenia, które w widzialnym dostrzega niewidzialne. Obraz służy liturgii: modlitwa i spojrzenie, w którym formują się obrazy, musi być zatem współmodleniem się i współpatrzeniem wraz z widzącą wiarą Kościoła.
2. W sztuce sakralnej nie może istnieć całkowita dowolność. Formy sztuki, które zaprzeczają obecności Logosu w rzeczach, a człowieka ograniczają do ujawniającej się zmysłowości, nie dają się pogodzić ze znaczeniem obrazu w Kościele. Z izolowanej subiektywności nie powstanie żadna sztuka sakralna, albowiem ta zakłada raczej podmiot uformowany wewnętrznie przez Kościół i otwarty na MY” [J. Ratzinger 2002, s. 121].

Postulat Kardynała Ratzingera, by dążyć do wiary widzącej, w dzisiejszej kulturze chrześcijańskiej,

pomimo wielu trudności i ogólnej ślepoty, koncentruje się jednak na obrazie, który musi być przede wszystkim współpatrzeniem (nowym spojrzeniem), czego nie można pogodzić z izolowaną subiektywnością, tak często spotykaną dzisiaj. Wiara, która nie wytworzy kultury, nie zostanie w pełni przyjęta.

PODSUMOWANIE

Powstało w Polsce wiele ciekawych i wartościowych realizacji sakralnych. Dlaczego nie potrafimy tych dobrych wzorów propagować, a nawet pokazywać za granicą? Przykładem mogą być Węgry, które swoją architekturę sakralną już kilkanaście lat temu pokazywały na Biennale Architektury w Wenecji. W 2007 roku biskupi węgierscy uznali, iż trzeba pokazać światu bogactwo wiary jako część nowej ewangelizacji. Pierwszy raz zorganizowano Tydzień Sztuki Sakralnej, a jego kuratorki Marta Dragonits, Ildiko Kolek, Ilona Toroczka dotarły do mieszkańców Budapesztu o różnych przekonaniach religijnych i światopoglądach. Od tego czasu, corocznie w czasie trwania Dni Europejskiego Dziedzictwa, organizowany jest Festiwal Ars-Sacra. Wywodząca się z Budapesztu inicjatywa nabrała ogólnokrajowego charakteru, a później wyszła poza granice. Festiwal wzbudza i wzmacnia zapotrzebowanie na prawdziwe wartości: piękno, dobro i prawdę. Poprzez sztukę prezentuje wartości tradycji żydowsko-chrześcijańskiej. Historia Festiwalu na Węgrzech jest owocem inicjatywy Misji Miast Jana Pawła II. W roku 2007 w Budapeszcie Festiwal miał 4 000 widzów, za to w roku 2013 już w 87 miejscowościach wzięło udział w sumie 57 000 widzów. Ze wszech miar namawiam nie tylko do udziału w tym Festiwalu, ale wręcz do przeniesienia na nasz grunt węgierskich doświadczeń w dialogu międzykulturowym. Podam jeszcze jeden wymowny przykład, otóż po przemianach ustrojowych na Ukra-

inie, w 1995 roku, powstała Katedra Sztuki Sakralnej we Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuki jako miejsce studiów teoretyków i twórców różnych wyznań. Żadna polska uczelnia do tej pory nie otworzyła takiego kierunku kształcenia. Czy nie mamy własnych doświadczeń w tym zakresie? Zobaczmy, jak to wyglądało w okresie II Rzeczypospolitej? W pawilonie polskim na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w 1925 roku kapliczka Jana Szczepkowskiego „Boże Narodzenie” została nagrodzona Grand Prix. Na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Religijnej w Padwie w 1931 roku obraz Antoniego Michalaka otrzymał pierwszą nagrodę. Te przykłady sukcesu polskiej sztuki sakralnej nie były przypadkowe. Władze odrodzonej II Rzeczypospolitej Polskiej widziały szansę w rodzimej sztuce na budowanie tożsamości narodowej.

LITERATURA

1. **Cieślińska N. (opr.) (1989)**, *Sacrum i sztuka*, Wyd. ZNAK, Kraków.
2. **Kowalski K. (2013)**, *O istocie dziedzictwa europejskiego - rozważania*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków.
3. **Langman J. (red.) (1932)**, *O polskiej sztuce religijnej*, nakładem Związku Artystów Śląskich, Katowice.
4. *Pierwsza wystawa współczesnej sztuki kościelnej im. Piotra Skargi*, katalog, Kraków 1911.
5. **Przesmycki Z. „Miriam” (1901)**, *Walka ze sztuką*, „Chimera” z. 2, t. I, Kraków.
6. **Ratzinger J. (2002)**, *Duch liturgii*, Christianitas, Poznań.
7. **Skrodzki W. (1989)**, *Polska sztuka religijna 1900-1945*, Oficyna Wydawnicza INTERIM, Warszawa.
8. **Tischner J. (1993)**, *Nieszczęsny dar wolności*, Wyd. ZNAK, Kraków.

Artykuł powstał dzięki wsparciu Narodowego Centrum Kultury w Warszawie.